Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 21 Listopada / 3 Grudnia

№ 95.

ROK 1856.

ROŚLINY PASTEWNE

NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ W PARYŻU.

(Dalszy ciąg.)

1. *Przygotowanie gruntu.*

W okolicach Londynu zazwyczaj przed przygotowaniem gruntu pod turneps, na wiosnę, obsiewają go wyką, białym grochem wiosennym, niekiedy kapustą, lub nawet żytem, które w czasie samego kłoszenia się koszą i bydłem na zielono spasają. Natychmiast po skoszeniu wyki, żyta lub t. p. daje się jedna órka, w celu wydobycia na wierzch korzeni pérzu i wszelkich innych chwastów, które natychmiast się grabią, wytrząsają rękami z ziemi, układają w kupki i palą. Podobna zupełnie czynność, to jest oranie i czyszczenie z chwastów powtarza się zaraz po raz drugi, w celu zupełnego wytępienia wszelkich niepotrzebnych i szkodliwych traw i zielsk. Następnie uskutecznia się siew turnepsu, który odbywa się albo siewem rzutnym, albo też uprawą rzędową. Koszta wyżéj opisanego postępowania z przygotowaniem hektára roli (1) pod turneps są mniéj więcéj następujące:

	fr.	cent.
Órka,—4 konie i 2ch ludzi	15	43
Grabienie i palenie chwastów	15	43
Druga órka	15	43
Drugie grabienie etc. . . .	15	43
Razem	61	72 (czyli rs. 15 k. 44.)

Przedewszystkiém wywozi się na pole gnój w ilości 15 do 25 fur na mórg i to na jakie cztery lub sześć tygodni przed jego przyoraniem. Nie rozrzuca się go płasko, jak zwyczajnie, lecz składa na jedną wielką kupę. W miarę powiększania się kupy, należy polewać ją wodą, a to w celu poddania gnoju fermentacyi i wyniszczenia tym sposobem znajdować się w nim mogących owadów, ich jaj lub zalążków, nasion rozmaitych chwastów i t. p.

Sadząc w miesiącu maju lub czerwcu, obrać lepiéj należy rutabagę w miejsce turnepsu; gdy jednakże sadzenie ma miejsce w lipcu lub sierpniu, w takim razie zasługuje na pierwszeństwo turneps, który pozostawiony w gruncie na zimę daje w miarę potrzeby doskonałą paszę dla bydła. Rzepy, późno zasiane i wykopane na wiosnę, dają doskonałe pożywienie dla ludzi.

2. *Uprawa rzepy siewem rzutnym.*

Uprawiając, czyli raczéj zasiewając rzepę siewem rzutnym, przedewszystkiem przyoruje się nawóz w składy, na 12 do 16 stóp szerokie. Następnie wszystko się włóczy, w ten sposób, że dwie brony przywięzują się 2-łokciowemi łańcuchami do sztemwagi, długością przewyższającéj przynajmniéj o pół łokcia szerokość składów, a konie założone na samych końcach tejże, chodzą sobie w bruzdach, nie depcą nogami roli i nie tratują nasienia.

Używając nawozów płynnych, należy je rozlać bezpośrednio przed przykryciem nasienia, w stosunku 500 do 800 garncy na mórg.

W większéj części hrabstw angielskich posypują pole rzepą zasiane kośćmi mielonemi, w ilości około 200 garncy na mórg. Nawóz ten, tak bogaty w fosforany i węglany wapna, wpływa doskonale na wzrost rzepy, albowiem wiadomo, że te w składzie swoim zawierają około 25 do 35% soli wapiennych.

Po upływie kilku dni, gdy już rośliny weszły, należy młode listki posypać wapnem i to wyłącznie w czasie suchym. Wapno potrzeba wcześniéj przygotować, złożyć w kupy na brzegach składów i czekać aż się samo zlasuje i zamieni na proszek, lub też dokonać tego przez polewanie wodą. Ilość wapna dostateczna na posypanie jednego morga wynosi 2 do 2½ korca. Czynność ta ma głównie na celu wytępienie owadu bardzo rzepom szkodliwego, zwanego trawa kanarkowa. W braku wapna, użyć można do tego celu popiołów drzewnych, torfowych, lub z węgla kamiennego.

Skoro pokażą się już cztery listki, rozpocząć należy pierwsze pielenie i przerywanie—jedno i drugie odbywa się naturalnie ręcznie. Pozostawione rośliny mają stać od siebie w odległości 8 do 10 cali. Po upływie znowu dwóch lub trzech tygodni, należy opléć raz drugi i dokończyć przerywania, gdyby to gdzie niegdzie przez niedopatrzenie się opuszczoném było.

Koszta podobnéj uprawy są następujące:

	fr.	cent.
Powyżéj już wymienione koszta pierwszéj uprawki	61	72
Zwózka i rozrzucenie nawozu . . .	61	72
Órka 3ma końmi—2ch ludzi . . .	44	74
Bronowanie	7	73
Grabienie i wynoszenie perzu . . .	6	17
Wartość nasienia i koszta zasiewu .	7	73
Przykrycie nasienia lekką broną lub cierniem	4	62
Wartość wapna i koszta posypywania	21	60
Dwukrotne pielenie i przerywanie .	30	86

Razem koszta uprawy wynoszą na hektar 246 fr. 89 (rs. 61 kop. 77.)

W okolicach pod samym Londynem położonych, koszta są naturalnie nieco większe i wynoszą około 300 franków (75 rs.) na hektar.

3. *Uprawa rzepy w rzędy.*

Przedewszystkiém zrobić tu potrzeba redliny, czyli tak zwane powszechnie gradusy. W tym celu oracz wytyka za pomocą żerdek linię prostą i pługiem zaprzężonym w parę koni przegania ją; powracając, zmusza konia naręcznego postępować w utworzonéj bruzdzie i na wyrzuconą skibę kładzie drugą—formując tym sposobem rodzaj grzbietu, mającego po obu stronach bruzdy i pospolicie nazwanego *redliną* lub *gradusem*. Spód redliny ma zazwyczaj 27 do 31 cali szerokości. Niektórzy rolnicy dają między redlinę a redlinę, a zatém między bruzdę a bruzdę, odległość równą połowie odległości koła od koła w wózkach jednokonnych. Ztąd wynika ta korzyść, że czy to przy wywożeniu nawozów, czy też przy zwożeniu chwastów z pola, wózek ten (2) może jak najdoskonaléj sprawować swoje przezna-

(1) Hektar równy jest naszym 536 prętom □.

(2) Podobne wózki przydałyby się i u nas, przy uprawie redlinowéj buraków, nieraz bowiem z wielkim trudem i kosztem wypada wynosić stosy chwastów przy pierwszém pieleniu zebranych. Niektórzy mają zwyczaj zostawiać go w bruzdach, lecz według mego zdania, utrudnienie w szafelkowaniu i obsypywaniu nie wynagrodzi innych korzyści, jakie w tém niektórzy chcą upatrywać. T.

czenie, bez najmniejszego uszkodzenia samych redlin. Uwaga ta skłoniła nawet niektórych gospodarzy do budowania wózków z koleją szeroką na łokci 2 cali 15.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Korrespondencya.

Z nad Bzury, w dzień Sgo Marcina B. 1856 r.

(Dokończenie).

O samych zaś miesiącach teraźniejszych wpływ wywierać mających tak tam napisano—nie wchodzę, wiarogodnie czy urojenie:

Październik. — W tym miesiącu jeśli liść z drzewa nie opada, znaczy tęgą i ostrą zimę: wiele gąsiennic i robactwa w lecie. Chcesz wiedzieć, jaki przyszły rok będzie, to jest jeśli ranny albo późny—urodzajny albo nie?—pilnuj kiedy *pleades* (które kwoką zowią pospolici ludzie) wschodzą i kiedy zachodzą—co bywa na dokończeniu tego miesiąca; bo jeśli przed tém, niż te gwiazdy wschodzą—deszcz,—znak rychłego roku i dobrego urodzaju; jeśli po tém deszcz, jak te gwiazdy zaszły, późny rok będzie—nie najgorszy jednak. To upatrzywszy, będziesz wiedział, jako karmu dla bydła wiele potrzeba, i jako rano albo nierano siać.

Kiedy pierwszy śnieg spadnie, od tego dnia rachuj dni do przyszłego nowiu; bo tak wiele plut i śniegów przez zimę będzie. Drudzy rachują od pierwszego nowiu aż do tego dnia, kiedy śnieg spadł.

Dnia 22 października słońce wchodzi w znamię niebieskie *niedźwiadka*, które jest wilgotne Natenczas lekarstwami się nie baw i niczego nie pożyczaj. — Dzieci pod tym znakiem przybywające są krnąbrne, złe, nieposłuszne, swywolne, chytre, gniewliwe, ponure, głupie, chciwe, łakome, skąpe i szczęście mające w górach kruszcowych.

Jeźli grzmot w czasie gdy to znamię jeszcze w słońcu, będzie drogość i głód.

Listopad. — Pierwszego Listopada zwykli niektórzy rąbać trzaski dębowe, które jeżeli mokre, mokra zima, jeżeli suche—sucha i mroźna zima będzie.

Po WW. SStych jeźli dni mokre, jako częścią mokre bywają, dla tego że gwiazda, którą zowią *sercem w niedźwiadku* wschodzi, niedźwiadek jest bowiem znamię zimne i wilgotne—wnet potém po czterech dniach zachodzą *Baby*, które *chiades* zowią, t. j. deszczowe gwiazdy, nazwane przez prostaków *Kosami*; są one zawsze znakiem niepogody.

W dzień ś. Marcina wschodzą gwiazdy *pleades—kwoka* po chłopsku *z kurczęty*, zkąd starzy o przyszłéj zimie wróżyli. Jeżeli dzień ś. Marcina niepogodny, albo obłoczysty i pochmurny, niestateczna zima bywa, a jeśli słońce ostro świeci, ostra i mroźna zima.

Starzy gospodarze dla praktyki przyszłéj zimy, zwykli bić gęsi w dzień ś. Marcina, z których piersiowéj kości o przyszłéj zimie zwykli sobie zdania powiadać, dla tego że się na niéj rozmaita barwa znajduje. Powiadają, że brunatna znaczy śnieg z deszczem, zwierzchnia zaś część grzbietową nad piersiami, znaczy czas przed gody, a spodnia część t. j. pierś po godach. (Boże Narodzenie).

Jaki 24ty Listopad, taki miał być przyszły rok, uważali starzy. Nadto, że jako się ten dzień stawi, tak też grudzień postawi; zaś jaki dzień 25ty, taki też styczeń miał być; jaki 26ty, taki i luty i rok aż do końca miesiąca rachując, a miesiąc do nich stosując według porządku.

Nadto poświadczali, że 17o albo 18o t. m., morze się uspokaja, kiedy ptak Alcion zwany mnoży się, i tak długo morze nie poruszy, aż on się z dziećmi zwiedzi. Pisze o tém Artystoteles, także Plutarch.

W dzień ś. Jędrzeja tak wróżą o postanowieniu przyszłego roku: weźmij szklankę wody równo z krajami, a postaw na równém miejscu albo na stole, żeby nikt nie ruszył; jeżeli rano sama przez wierzch się dobędzie, mokry rok znaczy, jeśli w pełni w mierze zostanie, suchy rok znaczy.

Dnia 22 listopada wchodzi słońce w znamię niebieskie *strzelca*, które jest suche, gorące. Natenczas się dobrze żenić, kupczyć, handlować, ogniem robić około alchimy, nowe szaty sprawować. Dzieci pod tém znamieniem urodzone, bywają dowcipne, mądre, do duchowieństwa skłonnne, albo nabożne; wiele jednak chorują i często niebezpiecznie, zwłaszcza na głowę i na kolkę.

Jeżeli grzmi, gdy słońce w strzelcu, znaczy, że się na górze dobrze zrodzi zboże, ale w nizinach złe.

Grudzień. — Od dnia ś. Łucyi zwykli gospodarze uważać pilno 12 dni i 12 nocy, żeby przyszłego roku mogli w polnych robotach ostrożnie i bez szkody postępować. Do dnia ś. Łucyi przyrównywali grudzień; dniowi drugiemu styczeń, i tak przez dni 12, miesięcy 12; jakie bowiem w tych 12tu dniach postanowienie powietrza, takie też przez 12 miesięcy przyszłego roku bywa. Drudzy pewniéj nie bez doświadczenia te dwanaście dni zaczynają od Bożego Narodzenia w wieczór, rachować aż do północy, któremu czasowi służy 1szy tydzień stycznia; od północy do rana, znaczy drugi tydzień stycznia; od rana do południa trzeci tydzień; od południa do wieczora czwarty tydzień, albo ostatek stycznia. Także drugi dzień po Bożém Narodzeniu służy lutemu; trzeci marcowi; czwarty kwietniowi i tak aż do końca, czas rozmierzać tym sposobem, jako pierwszy dzień. A jakie na ten czas postanowienie miesięcy przez rok bywa, porządnie rachując.

Jeżeli dzień Bożego Narodzenia przypadnie w *Niedzielę*, ciepła zima będzie, wiosna mokra i ciepła, lato wesołe suche i pogodne, Jesień mokra i wichrowata. Wina i żyta nader dobre; dostatek miodu i ogrodowych użytków. Wielu starych ludzi śmierć zajdzie, przy których się brzemiennym dostanie; pokój w małżeńskim stanie.

Jeżeli dzień Bożego Narodzenia przypadnie w *Poniedziałek*, zima będzie mięszana, to jest ani zbyt zimna, ani zbyt ciepła, wiosna ciepła, lato wietrzne i wichrowate: Łóżnice w niektórych krajach. Dostatek wina, czerwiwy miód, gdyż natenczas pszczoły rade spadają.

Jeżeli Boże Narodzenie przypadnie na *Wtorek*, zima ostra będzie z wielą śniegu, wiosna dobra i wietrzna, lato mokre, sucha jesień. Wino nie dobre i zboże mierne. Świnie zdychają. Na żeglarze nieszczęścia. Między wielkimi pany zgoda i pokój. Księdzom śmierć obiecuje.

Jeżeli przypadnie w *Środę*, zima twarda, wiosna ostra i niepogodna bardziéj niż pogodna, lato, jesień dobre. Siana, wina, zbóż dostatek i dobrego. Miód w cenę wnijdzie, owoców i cebuli nie wiele. Na cieśle i kupce zły czas. Dzieci wiele pomrze i drobnego bydła nie mało odejdzie.

Jeżeli przypadnie we *Czwartek*, w zimie deszczów dość, wiosna wietrzna, lato dobre, jesień mieszana z wiatry. Zboża i owoców dostatek i wina, miodu nie wiele. Królowie i wielcy panowie mrą; pokój dobry—caeteris paribus.

Jeżeli przypadnie na *Piątek*, zima stateczna, wina, zboża, siana dostatek, owoce; pszczoły rade zdychają.

Jeżeli przypadnie Boże Narodzenie na *Sobotę*, zima mglista z wielą śniegu i zimna, wichrowata; wiosna wietrzna, lato dobre, jesień sucha; zboża i owoców nie wiele. Żeglarze niebezpieczeństwa zażyją. Wojna na wielu miejscach. Na ludzi i na pszczoły zdradliwe choroby.

Jeżeli w dzień Bożego Narodzenia słońce pięknie i jasno świeci, spodziewaj się dobrego roku.

Pierwszy dzień po Bożém Narodzeniu jasny, znaczy, że się tego roku złoto dobrze się uda i zboże.

Drugi dzień pogodny, znaczy rozterki i zwady między duchownymi.

Trzeci dzień jasny, młodym śmiercią grozi.

Czwarty dzień pogodny, obfitość zboża ozimego i owocu obiecuje.

Piąty jasny, pociechę gospodarzowi z ogrodu.

Szósty, przydroższe zboże; paszy dla bydła podostatek.

Siódmy jasny, rybny rok.

Ósmy, na owoc dobry czas.

Dziewiąty, wichrowaty rok.

Dziesiąty dzień jasny, znaczy mglisty rok, łożnice z rozmaitemi chorobami bywają.

Jedenasty, wojny, rozterki znaczy.

W nocy Bożego Narodzenia jeżeli wiatr wieje, na wielkie pany śmierć.

Jeżeli druga noc wietrzna, wino skazę uczuje.

W trzecią noc jeśli wiatr, niektórym królom śmierć grozi.

W czwartą wiatr, drogość i głód.

W piątą, śmierć na uczonych.

W szóstą, dostatek wina, oleju i oliwy.

W siódmą noc, mierny rok znaczy.
W ósmą, wiele starych i dzieci pomrze.
W dziewiątą wiele chorób niebezpiecznych.
W dziesiątą, powietrze na bydło.
W jedenastą wojna i rozterki z rozbójnikami znaczy.
Nie gań, aże doświadczysz, bo też doświadczyli
Ci, którzy to podali, co przed nami żyli.

22go grudnia słońce wchodzi w *Koziorozca*, które znamie zimne i suche. Dobrze natenczas w drogę jechać, wędrować, dzieci zostawiać et coeteris paribus.—Dzieci rodzące się pod tém znamieniem krnąbrne bywają, ponure, melancholiczne, do smaku i przysięgania i przeklinania skłonne, nieunoszone i karania niedbające, lękliwe i nie tak do kupiectwa jako do roli i do ciężkich robót, przez które sobie pożywienia nabywają—skłonne.

Jeżeli grzmi, kiedy słońce w Koziorożcu, deszcz i nasienia skażenie znaczy.

Wszystko, co widzisz tu napisanego,
Poddane pod moc doświadczenia twego,
A czego w téj tu części niedostało,—
Czytaj część drugą, wszystko znajdziesz cało.
Tego się trzymaj, czego doświadczyli
Przodkowie nasi, co przed nami żyli.

———

Ni wierszem ni prozą wiarogodności spostrzeżeń powyższych, dosłownie z cytowanéj »Praktyki« wykonotowanych (dla zabawki a może i porównywania w początkach praktyki méj gospodarskiéj) potwierdzać się nie poważam. Zawsze mi ona przedstawia obrazek może niezmyślony, co do usposobienia i ukształcenia domowego ojców naszych; ku podobnéj więc delektacyi, a nie dla czego innego, wypis taki długi czytelnikom Korrespondenta podjąłem. Zresztą, jeżeli Redakcya uzna go za smalone duby i niegodnym druku, wolno go opuścić, gniewać się o to nie będę. Nastręczyłyby one wszakże, przy długich już wieczorach, wielu niejednorazową zabawkę z porównywania, a i może miły zwrot myślą w tamte proste, dobroduszne czasy.

Miałbym wiele jeszcze materyału do gawędy, to z podróży po najśliczniejszych okolicach i pod względem chleba i co do piękna przyrody w Królestwie, nieupośledzoném bynajmniéj i w téj mierze od Wszechmocnego na przeciw krain innych; to może z konkursu żniwiarek pod Ożarowem, podobno nieporgodzonych ostatecznie w czasopismach; to o wygodzie z domu komissowego p. J. Ostrowskiego, etc. etc. aleć i tak przydługa korrespondencya dzisiejsza, i też czasu już dziś dłużéj nie staje. Dozwoli Pan Bóg doczekać, nieucieczeć i to choć popóźniéj, a będzie czém zabić jeszcze dłuższe wieczory zimowe. — *rg.* —

———

Chan-budda czyli Budda mongolska,

nowa roślina.

Jeszcze nowość, ale nowość użyteczna, bo przyczyniająca chleba. Otrzymaliśmy z Irkutska, przez Petersburg nasiona nowego zboża chińskiego, zwanego *buddą*, które Redakcyi posyłamy do rozdania żądającym uprawiać tę roślinę. Roślina ta uprawianą jest w okolicach miasta Sochalin-Uła-choton czyli Ajgun; wywóz nasienia z Chin jest wzbroniony i tylko podstępem, to jest ujęciem chińczyka nową srebrną monetą, czerwonemi wstążkami i innemi błyskotkami udało się dostać te nasiona. Pod uprawę buddy przeznacza się grunt dobry; najwłaściwszą jest nowina, tylko należycie wyrobiona. Sieje się niezbyt wcześnie, gdyż przymrozki szkodzą wschodom. Chociaż chińczycy buddę jak inne zboże okopują, nie należy jednak to uważać za konieczną potrzebę. Budda wydaje plon 50 ziarn. Zebrane z pola kłosy dojrzałe młócą się, a ziarna wymłócone w żarnach przerabiają się na kaszę lub na mąkę. Ziarna z łupiny oczyszczone i przegotowane Chińczycy używają zamiast chleba i mają być tak smakowite, iż się nigdy nie sprzykrzą. Kluski z mąki buddy, zwane w języku manczurskim *bobanami*, nie wiele ustępują kluskom pszennym, bułki zaś mają być wyśmienite.

Jeśli tak jest, dla czegóżby te bobany nie mogły rywalizować z naszemi kluskami i ziemniakami, tak wielce smakowitemi dla naszéj klassy niezamożnéj? Należy przeto koniecznie spróbować uprawy buddy; kto wie, może ona z czasem zajmie ważne miejsce w liczbie naszych roślin zbożowych. To też kto weźmie nasiona na próbę, obowiązujemy go, aby o rezultacie, jaki z uprawy téj rośliny osiągnie, doniósł publiczności za pośrednictwem pism rolniczych krajowych.

Suwałki, dnia 19 listopada 1856 roku. *A. P.*

———

Muły zastąpią woły przy uprawie roli.

Z okazyi zamieszczenia w Korrespondencie Rolniczym propozycyi, aby do uprawy roli, w braku wołów, zakupywano krowy ukraińskie młode, komunikuję także Szanownym Ziemianom moją myśl o zaprowadzeniu u nas do tegoż celu, a nawet do wszelkich posług gospodarskich, *mułów*. W wielu bowiem miejscach naocznie przekonałem się, jak wielkie czyni usługi rolnictwu to szacowne i ze wszech miar pożyteczne zwierzę; widziałem, że orano mułami, bronowano, wywózki w porze zimowéj dokonywano, a nawet do młockarni używano. Słowem, zwierzę to zastąpić śmiało może i wołu i konia; nadto, byle paszą żywi się i nie podlega chorobom, bydłu rogatemu właściwym. Nabycie mułów nie zdaje się być połączone z wielkiemi trudnościami, bo jeżeli nie u nas, to za granicą, gdzie chów mułów praktykowany, łatwo ich dostać. Zresztą i własnych prędko dochować się można; widziałem sam muły po lat 3 już do wszelkich robót używane.

Mając na uwadze dobro ogólne, przedstawiam te uwagi pod sąd i rozwagę Szanownych Ziemian, i bardzo będę rad, jeżeli takowe trafią im do przekonania; nic bowiem nie może w obecnéj porze, tak dla hodowli bydła rogatego krytycznéj, zastąpić wołu, a nawet konia, jak muł, co hodujący już to zwierzę pewno mi przyznają.

Złotorya, dnia 28 listopada 1856 r. *W. Domański.*

———

Jeszcze o 10ciu przypomnieniach.

Marymont dnia 25 listopada 1856 roku.

Każdy z licznych a ważnych w życiu człowieka zawodów ma pewne maksymy, prawdy zasadnicze, któremi się rządzi. Są one jasnemi punktami, oświecającemi obszerne pole działania, słupami ostrzegającemi na drodze wiodącéj prosto do celu. Zbyteczną byłoby rzeczą zastanawiać się nad ich wysokiém znaczeniem i nieodzowną potrzebą.

W ostatnich czasach, prof. Jastrzębowski ogłosił pod postacią *10ciu przypomnień* prawdy, któremi powinny przejąć się głęboko rozum i serce każdego światłego obywatela rolnika.

Pomijamy logiczny wywód, rozumne następstwo, w jakiem rzeczone *przypomnienia* są ułożone. Nawet najdrobniejsze prace autora *Nauki o potrzebach* posiadają powyższe zalety. Na inną okoliczność zwracamy głównie uwagę.—Prof. Jastrzębowski, położywszy za godło niniejszéj pracy: »Można być dobrym rolnikiem, a lichym lub żadnym człowiekiem« w trzech końcowych przypomnieniach naucza, że rolnik wśród licznych prac swojego zawodu, którym tyle czasu poświęca, jako człowiek nie powinien ani na chwilę tracić z oczu wzniosłego celu swego istnienia. Taki pogląd na rolnictwo, zgodny z szlachetnemi uczuciami, ożywiającemi serca współziomków—spodziewamy się, ze w obywatelach-rolnikach naszych, których daleką cześć bałwochwalcza dla grosza—obudzi żywe współczucie.

Myśl szczęśliwa, skupienia w dziesięciu przypomnieniach całkowitéj treści życia rolniczego, może się przyczyni do przedsięwzięcia innych prac w podobnym rodzaju. Ogrodnicy, leśnicy i t. d. i t. d. —uznawszy ważność takiego ogółowego zarysu swych działań i dążności—pomyślą może nad ułożeniem podobnych przypomnień. Takowe streszczenia podobnych zatrudnień ludzi najrozmaitszych zawodów, wraz z wskazówkami istotnego ich celu—przyniosą wielkie korzyści. Z nich poznamy, w jaki sposób pojmujemy nasze obowiązki, ujrzymy cele ku którym wytrwale dążymy; z nich poweźmiemy wzajemny szacunek dla ludzi każdego stanu, odgadniemy nić tajemniczą, która wszystkich pracowników w winnicy Pańskiéj kojarzy!

Pan Jastrzębowski, ogłaszając *dziesięcioro przypomnień*, objawił myśl, którą w poprzednim ustępie powtórzyliśmy; żądał nadto, aby rolnicy krajowi robili uwagi nad *przypomnieniami*, dla uczynienia ich dokładniejszemi. Na to wezwanie Pan *** z powiatu Sieradzkie-

go w Nrze 90 *Korrespondenta* z r. b. wystąpił z *Dziesięcciorgiem przykazań* własnego utworu, które poniższych uwag stały się powodem.

1) Panu Jastrzębowskiemu nie chodziło o szczegóły, których p. *** z Sieradzkiego wyliczył 10, a mógł wyliczyć tysiące. Czcigodny professor Marymontu w *Dziesięcioro przypomnień* zawarł system ściśle z sobą powiązanych, w każdym razie niezbędnych obowiązków rolnika-człowieka; zawarł nawet *Dziesięcioro przykazań* p. *** z Sieradzkiego. Potrzeba tylko pamiętać, że p. Jastrzębowski pod *doskonałością* rozumie możność służenia sprawie dobra powszechnego a pod *doskonalnością*, zdolność nabycia takowéj możności.

2) Sam napis *przykazania* jest mniéj stosowny. Bliźnim swoim, szanując religiję a nie naruszając równości braterskiéj, tylko *przypominać* lub *radzić* możemy. * * *

Sprostowanie i objaśnienie.

Mam honor upraszać szanowną Redakcyę o sprostowanie niektórych wyrazów, w Korrespondencie Nr. 90 w artykule:

Wniosek zaradzenia szkodom w gruntach i posiewach.

W wierszu 6-ym po wyrazach: *i w łąkach trudno mu się obeznać*, powinno być: *obegnać*.—W wierszu 45 zamiast *policyi karnéj*, powinno być *policyi wiejskiéj*.

Daléj dla bliższego rzeczy objaśnienia, upraszam szanowną Redakcyę o dodatek, w niniejszym artykule, po wyrazach *policyi wiejskiéj*, w słowach jak następuje:

— Gdyż, lubo artykuł 1,103 Kodeksu kar głównych i poprawczych stanowi: »Za uszkodzenie cudzego zboża i łąk, oprócz wynagrodzenia zrządzonych szkód, karę pieniężną wyrównywającą dziesięciu od sta, od summy, na jakie wynikłe ztąd straty ustanowione zostaną,« wszelako odnoszenie się do Sądów Okręgowych Policyi Prostéj, prowadzących inkwizycyę rozwlekłą, powołujących obwinionych, świadków i samego poszkodowanego o mil kilka—postępowanie takie, dla stron obydwóch jest w gospodarstwie zbyt utrudzającém, jako odrywające kilka lub kilkanaście osób od prac, zwykle podówczas w gospodarstwie zwłoki niecierpiących, co większą stanowi w samym czasie stratę niż zrządzona krzywda wynosi.

Dla tego też: przez policyę wiejską, czyli przez sąd miejscowy, niedogodnościom tym, najskuteczniéj możnaby zaradzić i szerzącemu się złemu, położyć zaporę.

W tak drobiazgowych sprawach, ciągle i z wielką zuchwałością praktykowanych, wymagających *doraźnego* rzeczy załatwienia, zwłaszcza: że po artykule 1,106 kodeksu kar głównych i poprawczych, domieszczoną jest *uwaga*: »że w przedmiotach takich, dochodzenie rozwiniętém być może«—najskuteczniéj, możeby odpowiedział Sąd, złożony z graniczących z poszkodowanymi sąsiadów, tak dla włościan, jak i panów, rzecz na miejscu oceniających; a ich decyzye aby Naczelnikowi Powiatu, do uznania, zatwierdzenia i wykonania kary, były przesyłane.

W takim duchu sądzę: że do Marszałków Gubernijalnych, mających obowiązek wglądania w stosunki między-włościańskie a pańskie, możnaby się odezwać i upraszać o bliższe przedmiotu tego rozpoznanie i poparcie.

Sienna dnia 23 listopada 1856 roku. *Reklewski.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk, 27 listopada. Pod wrażeniem ogromnego dowozu pszenicy targi angielskie w zupełną zapadły stagnacyą, a że krajowe ziarno w coraz gorszéj kondycyi, tylko po zniżonéj cenie odchodziło, więc i na zagraniczne zboże odbyt nader był trudny a notowania o 1 do 2 szyl. na kwarterze się cofnęły, po rozgłoszeniu wiadomości o przygotowujących się w Ameryce na wywóz do Anglii znacznych ładunkach.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	bobu grochu	siemię lnia. i rzepak	mąki. centnarów
z kraju	3458	5131	40828	1284	—	36916
z zagranicy	43551	14762	21561	3491	12940	18676

Targi prowincyonalne Szkockie i Irlandzkie, idąc za londyńskim, trzymały się słabo.

W Hollandyi, Hamburgu i innych niemieckich portach handel był nieczynny, a notowania miały się ku uchyleniu.

We Francyi lubo nie było materyalnego zniżenia, jednak trzymający zboże w żądaniach swoich byli przystępniejsi.

I naszą giełdę pewne acz chwilowe opanowało zwątpienie, a kupcy przy upadających angielskich targach i przy zamykającéj się przez zawczesną zimę nawigacyi, nie chcieli wchodzić w interessa. Ktokolwiek więc forsował sprzedaż, musiał przyjąć zniżoną a prawie dowolną ofiarę. Zniżenie cało tygodniowe możemy do 60 guld. na łaszcie notować. Wszystkie inne zboża cofnęły się w wartości w tym samym stosunku.

płacono za łaszt.	wagi funt. hol.	guld. prus.	korzec warsz. rsr.	k.	korzec warsz. rsr.	k.
Pszenicy	od 117 do 125	380 — 500	4	$28\frac{1}{2}$	5	59
»	125/6 — 128	480 — 600	5	$41\frac{1}{2}$	6	$76\frac{1}{2}$
»	129 — 131/2	620 — 680	6	$98\frac{1}{2}$	7	66
Żyta	118 — 126	300 — 360	3	38	4	6
Grochu	— — —	240 — 300	2	$70\frac{1}{2}$	3	38

Czas mieliśmy suchy, mroźny, i ogromna massa śniegu upadła. Nawigacya na Wiśle zamknięta, ale widziano na giełdzie partyę prześlicznéj Sandomierskiéj pszenicy, sprowadzonéj koleją żelazną na Mysłowice, Wrocław, Poznań, z frachtem do 40 talarów od łaszta. Pszenica ta przed ostatniém zniżeniem przyniosła 800 guld.

Toruń przebyło: pszenicy łasztów 121.

Kursa zamian. Londyn $198^{1}/_{2}$; Hamburg $45^{1}/_{2}$; Warszawa 97. *Alexander Makowski et Comp.*

Taksa mięsa i chleba na miesiąc Grudzień 1856 r.

Mięsa wołowego funt. kop. sr. 7, krowiego lub z bukatów kop. $6^{1}/_{2}$ polędwicy funt. kop. 14. Wieprzowiny ze skórą funt k. $8\frac{1}{2}$, schabu funt kop. $7\frac{1}{2}$; słoniny wędzonéj funt kop. 17, świeżéj funt kop. $14\frac{1}{2}$. Bułki i chleb pszenny: Cena jednego funta: Bułki mątowéj (1) kop. 8, strucli mątowéj kopiejek 8. Bułki z pośledniejszéj mąki (2) kop. 4, strucli z takiejże mąki kop. 4. Chleb stołowy, z takiéjże mąki, kop. 4, placka solonego kop. 2. Chleb żytni pytlowy oraz chleb z mąki młyna parowego kop. $2\frac{1}{2}$. Chleba razowego funt k. 2.

(1) Bułka za kop. 1 ma ważyć zołotników 12.
(2) Bułka za kop. 1 ma ważyć zoł. 24.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 30 Listopada 1856 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	—	$81^{3}/_{8}$
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	—	$104^{1}/_{4}$
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	$99^{3}/_{4}$
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	$80^{3}/_{4}$
» Listy Zastawne nowe	$92^{3}/_{4}$	92
» Obligacye 500-złotowe	—	$85^{1}/_{2}$
Certyfikaty B. P. na Oblig cząst. lit. A. 300 złp.	92	$91^{1}/_{2}$
» B. 200 »	—	21

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie d. 21 Listopada (3 Grudnia) 1856 r.—Starszy Cenzor, Radca Honorowy, **T. Hertz.**